

CEZARY KRUK

ur. 1962; Nałęczów



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, Nepal, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska, historia pszczelarstwa

Plejada pszczelarzy polskich

Mamy ogromne bogactwo nazwisk, bardzo wielka aktywność świata pszczelarskiego. Na przykład, Wojciech Bojarczuk, stryj Czesława Bojarczuka. On jako pierwszy wprowadził w Polsce ul warszawski poszerzony zwany kopniętym dadantem, bo jego wymiary są identyczne jak dadanta, tylko są w pionie. On uważał, że taki ul będzie lepszy dla warunków polskich. Działał przed I wojną światową, w okresie I wojny światowej, w okresie międzywojennym i po wojnie też był bardzo aktywny. Kolejny wielki pszczelarz, Leonard Weber, propagował ul nowoczesny. Mam książkę Leonarda Webera, chyba rok 1923, wydano we Lwowie. Bardzo długi tytuł: "Nowoczesna gospodarka pasieczna w ulach wielokondygnacyjnych sposobem amerykańskim prowadzona". Wydał taką książkę, propagował ul wielokorpusowy, który się kompletnie nie przyjął. Na bardzo wysokim poziomie prowadził pasiekę na Podolu, miał gigantyczne zbiory miodu. Potem aktywny był jeszcze po wojnie, wydawał książki, pisał artykuły, wielki autorytet. Kolejna wielka postać, Onufry Czymka, też na pograniczu polsko-ukraińskim, [skonstruował] ul Czymki, ul na dobre pożytki.

Kolejni - ze świata nauki. W roku 1937 powstał Instytut Pszczelarski w Puławach. Z inicjatywy pana Jasińskiego, który mieszkał w Lublinie, a działał na terenie prawie całej Polski. Był inicjatorem Pszczelej Woli. I on założył z inicjatywy Związku Pszczelarskiego i Lubelskiej Izby Rolniczej Instytut Pszczelarski w Puławach w którym zatrudniony został Antoni Demianowicz, pierwszy pracownik naukowy w Polsce. Żeby dostać szlify naukowe pojechał do Szwajcarii, pracował w jakiejś placówce naukowej. W czasie wojny nie działał Instytut Pszczelarski, był aktywowany po wojnie w Lublinie. Czyli najpierw Puławy, Lublin, potem Skierniewice, potem znowu Puławy.

Największym naukowcem pszczelarskim żyjącym jest profesor Jerzy Woyke, rocznik dwudziesty szósty. Z Kociewia pochodzi. Ojciec uważał się za Polaka, jako Polacy

byli wysiedleni do Warszawy w ramach rugowania Polaków z terenów wcielonych do Rzeszy. Jego zainteresowanie pszczołami to okupacja. Pierwszą rodzinę pszczelą kupił za landrynki. Dostał książkę bez okładek, porwaną. Zobaczył ciekawy rysunek. Myślał, że to klatka na króliki. Zobaczył, że to ul i zainteresował się pszczołami. Zapragnął posiadać pszczoły. Landrynki sprzedawane były po pięć deko, były reglamentowane. A na czarnym rynku były dwa razy droższe, więc stawał w kolejkę, kupował pięć deko landrynek i sprzedawał je na czarnym rynku. Kupował dziesięć deko landrynek, sprzedawał i tak dalej. I za zarobione pieniądze kupił pierwszą rodzinę pszczelą. Obserwował pszczoły w czasie wojny. Publikował jako student. Był tak dobry, tak wybitny, że mimo iż był niepartyjny, jeździł na Zachód już od pięćdziesiątego czwartego roku. Zastąpił wieloma genialnymi odkryciami, jako pierwszy na świecie udowodnił, że trutnie w bliskim chowie potrafią powstać z jaj zapłodnionych i są diploidalne. Tego nie ma w naturze, pszczoły te larwy zjadają po wykluciu. Profesor Woyke w warunkach laboratoryjnych jako pierwszy na świecie wyhodował trutnie diploidalne. Jako pierwszy na świecie udowodnił wielokrotne kopulacje matki, co było rewolucją. Opanował inseminację, mnóstwo publikacji z zakresu inseminacji. Profesor Woyke prowadzi stronę internetową "Woyke", gdzie opisane są wszystkie podróże pszczelarskie. Zwiedził praktycznie cały świat poza Antarktydą, wszystkie kontynenty odwiedził, był wykładowcą na kilkudziesięciu uniwersytetach, także na Zachodzie, w USA, w wielu państwach azjatyckich. Odbył dwie pszczelarskie podróże dookoła świata - odwiedzał kilkadziesiąt państw i wracał do Polski po roku. Wypromował wielu doktorów i magistrów. Profesor Wilde mówi: "W świecie nauki pszczelarskiej jest profesor Woyke, potem jest długo, długo nic i potem są inni". Czyli dorobek profesora Woyke jest największy w Polsce i jeden z największych na świecie.

Miałem zaszczyt przez miesiąc pracować z profesorem Woyke jako wolontariusz. Pojechałem do Nepalu, była to placówka Apiculture Centre, czyli Centrum Pszczelarskie, placówka naukowo-dydaktyczna. Pomagałem profesorowi Woyke nad pszczoła olbrzymią. Ta pszczoła nie żyje w Polsce, tylko na Dalekim Wschodzie. To jest pszczoła wielkości szerszenia, buduje jeden wielki plaster. Średniej wielkości plaster jest osiemdziesiąt centymetrów szeroki, sześćdziesiąt centymetrów wysoki. Tam, gdzie jest umocowany do nawisu skalnego lub konara drzew może mieć grubość trzydziestu centymetrów i mieścić trzydzieści kilo miodu. Największe plastry mają nawet metr sześćdziesiąt, metr osiemdziesiąt. Ja prowadziłem obserwację nad pszczołą olbrzymią w miasteczku akademickim. I profesor Woyke zrobił mnie współautorem swojej publikacji, co do dzisiaj jest dla mnie wielkim zaszczytem.

Żona profesora Woyke też pszczelarstwem się zajmowała, problematyką zapylania. Halina Woyke, bardzo ciekawa postać. Z rodziny żydowskiej, która przeszła na chrześcijaństwo, w czasie wojny była żołnierzem AK. Jej siostra została stracona przez Niemców za Akcję N, czyli dywersja ideologiczna wobec Niemców, wydawanie pism po niemiecku. I pani Halina Woyke działała też w opozycji, pomagała rodzinom

internowanych, była w radzie prymasowskiej, piękna postać, już niestety nie żyjąca. Instytut Pszczelarski to jest najważniejsza placówka, tam pracowało kiedyś około czterdziestu osób, teraz około dwudziestu pięciu, kilkunastu pracowników naukowych. Wybitne osoby to profesor Leon Bornus, profesor Gromisz, profesor Jabłoński i inni.

Data i miejsce nagrania	2016-08-09, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Michał Krzyżanowski
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Michał Krzyżanowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"